GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 64. — W Sobotę dnia 16. Marca 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 9. Marca.

(*Dokończenie przerwanego wczoraj artykułu.*)

Południowa Karolina niejest zdobytym krajem, jak Irlandya i Polska. Dobrowolnie przyłączyła się do unii Zjednoczonych Stanów, a teraz z powodu niesłusznie nałożonéj na nią opłaty, chce się odłączyć od innych prowincyi. Oświadcza, iż prawo odłączenia się, służy jéj z traktatu między udzielnemi prowincyami, które sobie udzielność swoję zastrzegły, i naturalną jest rzeczą, iż równie mogłyby się uchylić od traktatu, jak go zawarły.

Przeciwnie oświadcza się Prezydent zjednoczonych krajów imieniem Kongresu w odezwie swojéj z d. 10. Grudnia r. z. Wyrażając na początku jéj, „iż ściśle biorąc, *powinność* jego wymaga, aby *nadanéj mu władzy użył natychmiast do utrzymania wewnętrznego pokoju i do uskutecznienia praw*, wpierwéj atoli chce wyczerpać wszelkie środki dobroci. Dalej zaprzecza południowéj Karolinie prawa, aby sama była polubownym Sędzią względem powszechnych ustaw krajowych. Ogłasza iż niweczenie ustawy niezgadza się z żadną zasadą konstytucyi północno-amerykańskiéj, i jest nader zgubném w swoich skutkach. Konstytucya północno-amerykańska nieobejmuje nic *tak niedorzecznego*, iżby jedna władza mogła nadawać ustawy, a druga przeciw nim powstawać. Południowa Karolina, równie jak żadna prowincya unii niemoże posiadać prawa odłączenia się od niéj. Odłączenie jest *czynem rewolucyjnym*, a nazywać je prawem konstytucyjném, byłoby mieszać myśl wyrazów, i toby tylko mogło pochodzić z największego błędu. *Zamysł zniszczenia rządu orężem, jest obrazą, jakikolwiek mógłby być kształt traktatu konstytucyjnego, a taki rząd na mocy prawa własnéj obrony może wydawać* ustawy do karania tego, który obraził *i używać swojéj władzy. Odrywać się od unii siłą oręża jest zdradą.* Rząd niemoże bynajmniéj przyzwalać na szalony plan odłączenia.“ Zapytawszy się jeszcze Prezydent: „*Gdyby przywódzcom waszym udać się mogło ziścić marzenie oddzielnéj niepodległości, czyliż wtedy bylibyście zgodni między sobą, i czyliż niemielibyście się obawiać zatargów domowych?*“ Przechodzi potém do surowego zagrożenia wojskowemi środkami zmuszającemi. Najświeższe wiadomości obejmują także, iż Prezydent niezmiennie postanowił utrzymać unią siłą oręża i wszelkiemi prawnemi w mocy jego będącemi sposobami, i że nie bez podobieństwa do prawdy wkrótce wojna domowa zapalić się może, gdy tak uzbrajają

się okręty dla zamknięcia portu Charlestown, jakoteż zbiera się milicya krajowa.

Umyślnie przytoczyliśmy własne wyrazy Prezydenta, bo najlepiéj świadczą sprawiedliwe postępowanie Rossyi; są bowiem w myśli swojéj zupełnie podobne do tych, które zawsze znajdowały się w odezwach rossyjskich. I czyliż kiedy Rossya inaczéj postępowała, jak postępuje Prezydent Washingtoński względem południowéj Karoliny? Przestrzegała i w sposobie ojca kraju napominała, a wtenczas dopiero użyła środków wojskowych, (jakiemi téż i Prezydent zagraża), kiedy powstańcy byli głuchymi na wszystkie życzliwe napominania, i trwali w swojém godném kary przedsięwzięciu. Niweczenie ustawy podatkowéj ogłasza Przezydent za *niezgodne* z konstytucyą republikańską, i za *nader zgubne* w swoich skutkach; niweczenie prawa unii, jakie istnie między Rossyą i Polską, miałożby być mniéj zgodném z konstytucyą krajową, jakąkolwiekbądź, i mniéj zgubném w swoich skutkach? Ze wzgardą odrzuca Prezydent mniemanie, iżby co było niedorzecznego w konstytucyi amerykańskiéj, według czego jedna władza nadaje ustawy, któreby druga uchylać mogła; lecz czyliż *téj niedorzeczności* nieprzyjmował ciągle sejm rewolucyjny polski za swój *powód prawny?* Jeźli Kongres Zjednoczonych stanów mniema, iż posiada zupełne prawo przymuszenia siłą wojskową do posłuszeństwa przy unii południowéj Karoliny, która się dobrowolnie przyłączyła do unii, jako kraj udzielny, czyliż Rossya miała mniéj prawa utrzymania Polski siłą wojskową w swojéj unii podług prawa narodów?

Rząd angielski w swojém postępowaniu zmuszającém względem Irlandyi, i Kongres północno-amerykański w takiémże swojém postępowaniu względem południowéj Karoliny, usprawiedliwiają najzupełniéj postępowanie Rossyi względem Polski, chociaż Rossya niepotrzebowała dla siebie takiego usprawiedliwienia. I dla tego teraz radykaliści angielscy i francuzcy zwolennicy, nieustannie wychwalający konstytucyą amerykańską, widzą się przymuszeni do uznania za dobre postępowania Rossyi w postępowaniu *konstytucyjnego rządu angielskiego i w postępowaniu republikańskiego kongressu północno-amerykańskiego.* Raz już wspomnieliśmy o sentymentalném piśmie Generała Lafajette do pewnego obywatela w Nowym-Yorku, względem utrzymania unii amerykańskiéj, i teraz o tém przypominamy. Generał Lafajette oddawna ograniczył swój zapas wiadomości na kilku myślach stereotypowych; lecz i tych szczupła liczba wikła go w najtrudniejsze sprzeczności; albowiem jak dawniéj orły Napoleona niezważały bynajmniéj na elementarze republikańskie, tak historya naszych czasów postępuje poważnie w rozwijaniu się swojém, nietroszcząc się bynajmniéj o wszelkie frazesy i „bicie na gwałt“ namiętności starością osłabionéj. *(W. C)*

Rossya.

Z Petersburga, d. 20. Lut. (4. Marca.)

W Journal de St. Petersbourg, pod d. 17. b. m. czytamy co następuje:

„Od czasu zawarcia traktatu adryanopolskiego więcéj trzech lat już upłynęło, w ciągu których Rossya bezpiecznie używała korzyści, zapewnionych jéj przez to sławne przymierze.

„Wierna swym obietnicom Porta Ottomańska, wypełniła po kolei zobowiązania, jakie względem nas była zaciągnęła. Wynagrodzenia należne od niéj naszemu handlowi wypłacono w umówionych zakresach. Pierwsze wypłaty kontrybucyi wojennéj zostały uskutecznione. Tranzakcye, na których gruntuje się byt Grecyi, wykonane są w całéj rozciągłości. Swoboda żeglugi, zastrzeżona przez traktat adryanopolski dla okrętów wszelkich narodów, była dochowaną tak świetnie, iż zjednała dla handlu Morza Czarnego ufność i pewność, koniecznie potrzebne do rozwinienia dobrego bytu w prowincyach południowych państwa. Nakoniec, niemożna téż niewspomnieć, na zaletę Porty, że w pośród ważnych wypadków, które wynikły z powstania polskiego, pozostała ona nieprzystępną namowom działaczów rokoszu i mądrze przeniosła przyjaźń naszego rządu nad występne obietnice tych sprawców nieszczęścia i zamieszania, którzy w tym czasie jawnie powstawali przeciw potędze Rossyi.

„Takiego to postępowania Turcya względem nas się trzymała, i to nigdy się niezachwiało w najtrudniejszych nawet okolicznościach. Dopókąd jest wierną temu systematowi, zaiste, cześć naszego gabinetu, równie jak i dobrze zrozumiany interes państwa, nakazują nam dopomagać do zachowania w całości mocarstwa, które z tak dobrą wiarą wypełnia zobowiązania, włożone nań przez nasze traktaty.

„Ta to zasada sprawiedliwości i zachowania służyła za prawidło kroków Cesarza, w chwili wybuchnienia powstania w Egipcie. Skoro tylko wiadomość o tym wypadku doszła do Niego, J. C. M. przesłał natychmiast do Konsula rossyjskiego w Alexandryi, rozkaz niezwłocznego opuszczenia Egiptu. Ta jawna oznaka przychylnych Cesarza chęci, przyjęta przez Sułtana z żywą wdzięcznością, natchnęła mu myśl udania się, w razie potrzeby, o pomoc do Rossyi. Dla Cesarza Jmci dosyć było do-

wiedzieć się o tém usposobieniu, ażeby nań odpowiedzieć z otwartością. J. C. M. mnie mał, iż istotną dla Sułtana przysługą będzie oświadczenie w sposób bardziéj jeszcze uroczysty, o ile nagania powstanie egipskie i o ile Go obchodzi uspokojenie Wschodu. W takim to celu Gen. Major Murawiew posłanym został ze szczególnemi poleceniami do Konstantynopola i Alexandryi."

„Podczas kiedy ten Generał dążył do miejsce swego przeznaczenia, wojska egipskie postępowały od zwycięstw do zwycięstw, podbijały Azyą mniejszą, i samemu Konstantynopolowi grozić zdawały się. W takim rzeczy stanie, wdawanie się za pomocą samych tylko negocyacyi niedostatecznem byłoby do odwrocenia niebezpieczeństwa. Cesarz przeto postanowił oddać pod rozrządzenie Sułtana oddział floty z Morza Czarnego, na zdarzenie, jeśliby wypadki wojny mogły zagrażać bezpieczeństwu stolicy Państwa Ottomańskiego.

„Przełożenie o tém uczynione w Konstantynopolu, w Grudniu z. r. ocenionem było podług swéj rzeczywistéj wartości. Lecz Porta miała jeszcze nadzieję, że słowa pokoju, któremi wtenczas właśnie przemówiła była do Mehemeda Ali, zdołają skłonić go do układu i do zawieszenia działań wojennych.

„Oczekiwaliśmy właśnie wypadków tego kroku i skutków poselstwa Generała Murawiewa, kiedy przybyły z Konstantynopola goniec przywiózł doniesienie, że Sułtan, uwiadomiony o dalszym postępnym ruchu wojsk egipskich po drodze do Brussy, uznał nagłą potrzebę wezwania bezpośredniéj pomocy Rossyi.

„W tym celu Rejs-Effendi wręczył 21. Stycznia Ministrowi naszemu notę, prosząc w niéj mianowicie: o przesłanie eskadry ze 4ma lub 5cią tysiącami wojska lądowego, i nadto korpusu od 25 do 30,000 ludzi, któryby od brzegów Dunaju szedł na obronę stolicy.

„Cześć Rossyi wymagała, iżby zaufanie Sułtana niebyło zawiedzionem. Myśl ta przewodniczyła odpowiedzi, którą gabinet Cesarski dał na żądanie Porty. Cesarz odebrał je był 12. Lutego, i tegoż dnia wydał roskazy względem przyspieszenia środków bezpieczeństwa, których Sułtan pragnął.

„Kiedy się jeszcze zajmowano wyprawieniem tych rozkazów, odebraliśmy wiadomość, że eskadra pod wodzą Kontr-Admirała Łazarew, na pierwsze wezwanie naszego Ministra, uczynione skutkiem danéj mu na wszelki przypadek instrukcyi, udała się do Konstantynopola.

„Tuszymy sobie iż jéj przybycie, wespół z innemi środkami, przedsięwziętemi na żądanie Porty, posłuży do zatamowania postępów wojska egipskiego i do ochronienia przez to Wschodu od grożących smutnych wypadków. Cesarz ma wewnętrzne przekonanie, iż dopełnił wszystkiego co było w jego mocy, na odwrócenie téj klęski. Wolno nam jeszcze spodziewać się, że nasze w tym względzie zabiegi, niepozostaną bez skutku. Utwierdza nas w téj nadziei to, iż wszystkie mocarstwa europejskie, powodowane takiemiż zachowawczemi zasadami, przeświadczone są jak i my, o potrzebie pohamowania dumnych zamysłów Wice-Króla Egiptu, ażeby najrychléj przywrócić pokój na Wschodzie. W takim to właśnie duchu czynione są kroki zewszech stron w Alexandryi.

Jedność i wzajemne zaufanie, które mają przewodniczyć usiłowaniom różnych gabinetów, wspólnie kierowane do jednego celu, będą, bez wątpienia, pewną rękojmią pomyślnego ich skutku.

Rossya, ze swéj strony, czując całą ważność dzieła, które jéj do wykonania pozostaje, sądziła iż nie wahając się powinna dać dowód czystości swoich zamiarów, przez niniejsze ogłoszenie względow, jakie rządzą jéj polityką w obecnéj okoliczności, tudzież przyczyn jakie ją powodowały do przedsięwziętych na wyraźne żądanie Porty kroków."

W chwili, kiedy poprzedzający artykuł szedł już do druku, goniec wyprawiony z Konstantynopola dn. 26. Stycznia (7. Lut.), przywiózł nowiny następne:

„Generał-Porucznik Murawiew właśnie przyjechał był z Alexandryi, po dopełnieniu poselstwa swego do Mehemeda Ali. Bezpośrednim skutkiem jego było wyraźne przyrzeczenie Baszy Egipskiego, iż się podda władzy Sułtana i każe zaprzestać kroków nieprzyjacielskich. Dnia 4. (16.) Stycznia, w obecności Gen. Murawiew zostały wyprawione w tym względzie stósowne rozkazy do Ibrahima-Baszy.

„Jakoż, rzeczywiście, w chwili odjazdu naszego gońca Porta otrzymała od samego Ibrahima-Baszy urzędowe oznajmienie, iż, z rozkazu ojca swego, zawiesił wszelkie wojsk swoich obroty, i zatrzymał się w Kutahia.

„Po otrzymaniu tego pierwszego ważnego wypadku, można mieć zupełną nadzieję, że układ ostateczny niebawem położy kres rozterkom, które zawichrzyły państwo Ottomańskie. Gdyby to nastąpiło, życzenia Cesarza zostałyby wypełnionemi. W takim razie, i skoro tylko Sułtan oświadczy, że przyczyny, które go zmusiły do wezwania pomocy rossyjskiéj, ustały, eskadra, znajdująca się już

zapewne w Konstantynopolu, otrzyma rozkaz powrócenia do Sebastopola, i posuwanie się wojsk lądowych również będzie wstrzymaném."

G r e c y a.

Z Nauplii, dnia 26. Stycznia.

Od czasu ostatnich zaburzeń w Argos, panuje tam spokojność, przy pobycie licznego wojska francuzkiego.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 23. Lutego.

Listy z Tyrolu donoszą, iż Sąd wojenny wydał wyrok śmierci na Generała Zucchi, który (jak wiadomo) przez ucieczkę i wzięcie oręża przeciw wojsku austryackiemu w czasie powstania w Romanii, dopuścił się zdrady kraju. Wyrok ten jest podany do zatwierdzenia Cesarzowi Jmci; lecz spodziewają się, iż Monarcha złagodzi tę karę.

Spiesznie przejeżdżał wczoraj tędy goniec angielski z Stambułu do Londynu. Położenie Porty ma być bardzo krytyczne. Podług listów kupieckich, miała już flota jednego z mocarstw dn. 10. m. b. wypłynąć dla dania pomocy Sułtanowi. To się zgadza z wiadomościami na innéj drodze z Stambułu odebranemi. Co chwila spodziewają się tam z placu boju wiadomości o ważnych wypadkach.

Ze Lwowa, dnia 2. Marca.

Znany ziomek nasz Hr. Józef Dzieduszycki, bawiąc roku zeszłego w Dreznie, zapisał tamtejszemu uniwersytetowi 1000 złr. m. k. na stały fundusz utrzymania dla biednych dzieci polskich, tamże uczyć się chcących. Zaś 200 czerw. złot. przeznaczył dla tego z ziomków, ktoby chciał zwiedzić Karpaty we względzie naukowym.

S z w a j c a r y a.

Z Bern, dnia 21. Lutego.

Rząd Szwajcarski chce nadać większą rozciągłość stósunkom handlowym z Francyą, i przed niejakim czasem podał w téj mierze notę gabinetowi Paryzkiemu. Przekłada w niéj, jaką szkodę zrządził dla obu krajów dotychczasowy system celny, i ile ztąd korzystali ci, którzy towary przemycali. Gdyby obiedwie strony zmniejszyły opłatę od wprowadzanych towarów, miałoby to bardzo pomyślny wpływ na wymianę płodów krajowych.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 3. Marca.

Rząd nasz wzbrania się przyjąć Ambassadora belgijskiego, a to z przyczyny, że Związek Niemiecki dotąd jeszcze niepodległości Belgii nieuznał.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 3. Marca.

Gazeta Staats-Courant zamieściła wykaz wszystkich w rozmaitych prowincyach holenderskich nastąpionych przypadków cholerycznych, z którego wynika, że od początku wybuchu tego pomoru aż do przestania onego w 232 miastach i gminach, liczących ogółem 1,072,186 mieszkańców, zasłabło osób 13,880; z tych umarło 6,614, wyzdrowiało 7,266. Najbardziéj grasowała choroba w południowéj Holandyi, najłagodniejszą zaś być się pokazała w Gelderland. W tamtéj prowincyi albowiem z 66 osób umarło 1, w téj między 843, tylko 1. W większéj liczbie miast liczba wyzdrowiałych przewyższała liczbę umarłych. Uwagi godna, że na tylu set okrętach, które podczas lat 1831 i 1832 z portów morza baltyckiego, z Rygi, Kłajpedy, Połongi, Królewca, Gdańska i t. d. do Holandyi przybywały i 40dniową kwarantanę tamże odbywały, w całym tym przeciągu czasu jedna tylko osoba na cholerę zapadła.

Z dnia 7. Marca.

Wzmocnienia nadbrzeżów i warowń po nad Skaldą popierają z największą czynnością. Wedle pogłoski ma téż nowy korpus armii udać się do Selandzkich Flandrów. Statek parowy „Surinam" stojący teraz na przystani pod Vliessingen przeznaczony do przewiezienia nowo mianowanego Posła do Londynu, podczas kiedy korweta „Pollux" stanowisko na Skaldzie dzierzyć będzie. — Belgijczykowie także podług najnowszych wiadomości wzmacniają się po nad granicą flandryjską, i uzbrajają się ile możności, jak gdyby się obawiali napaści naszych z téj strony. W wojsku ich ciągle największe panuje zbiegostwo; tych co do nas przychodzą, rząd wcielić rozkazał do korpusu Pułkownika Cleerens.

Na wczorajszéj sessyi drugiéj Izby powszechnych stanów, Minister spraw zagranicznych wystawiwszy obraz dotychczasowego toku układów, namienił o odwołaniu Barona van Zuylen van Nyevelt z Londynu, a to na własne jego życzenie, oddając sprawiedliwą pochwałę zasługom jego, za co téż otrzymał urząd Ministra Stanu. Oświadczył potem wspomniony Minister: „Zamiarem Krola Jmci jest wyprawić ile można najprędzéj poselstwo do Anglii, celem przywrócenia stósunków z Francyą i Wielką Brytanią do dawniejszego stanu, a to przez układ poprzedniczy, i tym sposobem otworzenia znowu drogi, którąby Król Jmć wraz z pięciu Mocarstwami mógł przyjść do układu względem ostatecznych warunków rozłączenia między Holandyą i Belgią. Sposób instrukcyi ułożonych dla tego poselstwa, spo-

dziewać się każe, iż cel zamierzony będzie pozyskanym, i rząd ma nadzieję, iż następne raporta, których z Londynu oczekuje, postawią go w możności, aby zamierzone poselstwo natychmiast rozpoczęło swoję czynność.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 7. Marca.

Królowa Francuzów podczas bytności swojéj w Belgii zwiedzi miasto Antwerpią.

W Union czytamy: „Donoszą nam z Londynu, że Lord Grej nieodzownie postanowił raczéj się zupełnie usunąć od zarządów, niż zostawić nadal pytanie Belgijskie w tak niepewnym stanie. Jeśliby Belgia powtórnie miała być skazaną na nieczynność, życzyćby wypadało, ażeby obydwa mocarstwa na morzu tylko swoje środki zniewalające wykonywały. Nowe wkroczenie armii francuzkiéj podług naszego zdania przyprawiłoby kraj cały o ostateczną zgubę. Ministeryum pod żadnym warunkiem na to zezwolić niepowinno."

Z Cambrai dochodzi wiadomość, że Generał-Porucznik Hr. Cyr Nugues, szef sztabu generalnego armii północnéj, nanowo kazał dla siebie nająć mieszkanie, które podcza ostatniego wkroczenia Francuzów w granice Belgii zajmował.

Stósownie do rozkazu Królewskiego pod d. 5. m. b. stan oblężniczy miasta Gandawy został cofnięty.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Marca.

Panowie Royer Collard, Hyde de Neuville, Dreuz Brézé i inni znakomici legitymiści, końcem przedsięwzięcia pewnych środków względem oświadczenia Xiężny Berry, częste między sobą miewają schadzki; zdaje się, iż postanowili wszelkie zebrać fakta, aby dowieść, iż Xiężnę Berry do podpisania téj deklaracyi przymuszono.

Pożyczka grecka, jak się zdaje, zatamowała się; kommissya przynajmniéj dotychczas żadnego niemianowała sprawozdawcy.

Niejakiegoś Valentin, który dnia 11. m. b. znikł był z domu ojca swego (wieśniaka w departamencie Izery), znaleziono dn. 20. m. b. żyjącego w jamie w szpichlerzu, z któréj, wpadłszy w nią, wydobyć się niemógł. Wołającego o pomoc nikt niesłyszał. Nieszczęśliwy ten człowiek przeżył więc dziewięć dni bez wszelkiego pokarmu.

Hrabia Rambuteau onegdaj prywatne miał posłuchanie u Króla; niektóre dzienniki mienią tego Deputowanego, będącego jednym z najznakomitszych członków centrum, kandydatem do zarządów Hrabiego Argout, o którym powszechnie mówią, że z Ministeryum wystąpi. Drugie utrzymują, że się ubiega o godność Izby Deputowanych na przyszłe posiedzenia.

Towarzystwo filozoficzne w Filadelfii przesłało na pomnik dla Pana Cuvier, mający być wystawiony w tutejszym ogrodzie botanicznym, 1000 fr.

U tutejszego xięgarza Dufey wyjdzie dzieło „Historya reformacyi, ligi i Frondy," przez P. Capifique. Pierwsza część dzieła już jest pod prasą i wyjdzie w miesiącu Maju.

Pamiętniki Kardynała Pacca, który z Piusem VIII. dzielił wygnanie i uwięzienie, przetłómaczono na język francuzki.

Prace około obwarowania Paryża, których zaprzestano podczas zimy, nanowo rozpoczęto.

Gazety z Bordeaux donoszą, że dn. 1. m. b. doktor Gintrac o godzinie 8. zrana, spiesznie się udał do zamku Blaye, dokąd go Generał Bugeaud wezwał.

Miasto Bordeaux postanowiło dwom wielkim mężom urodzonym w departamencie Gironde, Montaigne i Montesquieu na placu promenady tamecznéj, marmurowe wystawić posągi.

Hr. Pozzo di Borgo dzisiaj (dn. 5.) oczekiwany tu z powrotem.

Dnia 28. z. m. kazał Minister wojny odczytać w Izbie Deputowanych, przez Kr. Kommissarza Pana Miot, projekt do prawa względem wybrania 80 tysięcy rekrutów, z klassy na rok 1832.

Prefekt departamentu Mayenne, zatrzymać kazał pensyą kilku proboszczom i wikaryuszom, którzy podpisali petycyą na korzyść Xiężny Berry.

Nota ze strony Francyi i Anglii podana Holandyi, zrządziła nową trudność. Posłowie austryacki i pruski, oraz sprawujący interesa rossyjskie, podali Xięciu Broglie notę w mocnych wyrazach napisaną, z powodu twierdzenia jego, iż Francya i Anglia mają prawo uskutecznienia traktatu, na który się wszystkie Mocarstwa zgodziły. Wspomnieni 3 dyplomaci ponowili oświadczenie przeciw wszelkiemu wyłącznemu pośrednictwu; teraz jednak miano dozwolić Francyi i Anglii, aby trzymały się środków dotąd przedsiębranych, bez użycia nowych, chyba wtenczas, gdyby Holandya zamiast układów, wzięła się do oręża.

W Paryżu zatrudniają się właśnie planami do zakładania kolei żelaznych, które mają przerzynać Francyą w różnych kierunkach. Podług tego mają być założone koleje żelazne ze stolicy do Rouen i Havru, do Lille z drogami pobocznemi do Kaletu; do Dunkierki

i Valenciennes z gościńcem bocznym do Metz! do Lugdunu i Marsylii z drogą boczną do Grenoble; do Bordeaux, Tours i Nantes.

Mniemają, iż posłuchanie, które X. Pradt, były Arby-Biskup Mechliński, miał niedawno u Króla, pochodziło z następującego powodu. Jest zamysł zmodyfikowania konkordatu w sposobie takim, jaki zawarto w roku 1801. Być może, iż w téj mierze zasięgano rady byłego Arcy-Biskupa, który podobno wysłany będzie w nadzwyczajném zleceniu do Rzymu.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 21. Lutego.

Ostatnie z Portugalii nadeszłe wiadomości, brzmią wszystkie bardzo pomyślnie dla sprawy Dom Pedra; zdaje się, że znamienita liczba ochotników francuzkich, codziennie prawie się zwiększająca, tak siły jego wzmocniła, iż sam zaczepne rozpoczął działania. Przeciwnie Migueliści zbrzydziwszy sobie długą trwałość wojny, szukają w zbiegostwie oswobodzenia od trudów i mozołów.

Podczas karnawału panuje tu wszędzie największa radość; wesołe tłumy mask przeciągają ulice miasta, krzątają się po salonach i wszędzie słychać muzykę i wrzawę; policya wcale się niepokazuje, ponieważ pokój i porządek nigdzie niebył zakłócony. — Zresztą urzędnicy nasi zaczynają tu nadzwyczaj się popisywać z liberalizmem swoim. Tak np. deputacya mnichów udawszy się przed kilku dniami do Prezesa Rady Kastylijskiéj, przedstawiała mu, że bale dawane w bliskości ich klasztoru zaciszę życia ojców zakonu gorszącym sposobem przerywają. Prezes, dowcipniś, tę im dał opowiedź: „Zaiste, jestto wielkie dla Was świętych ludzi zgorszenie, ale za to téż Wam obiecuję, że po popielcu wszelkie bale w Madrycie ostro zakażę.“ Niezadowolniła naturalnie odpowiedź taka mnichów, bo do tego stopnia oświaty Hiszpania jeszcze niedoszła, aby tam podczas postu miano tańczyć.

Donoszą z Corogna pod d. 16. m. b.: „General Morilla Gubernatora w Tuy razem z kilku innemi osobami przyaresztować kazał. Dowiedziono im, że knuli spiski przeciw istniejącemu rządowi i pospólstwo do buntu podżegali. Całe zgraje Rojalistów albo raczéj Karolistów uchodzą do Portugalii; ta chęć wywędrowania upowszechnia się teraz po całych okolicach.

Anglia.

Z Londynu, dnia 5. Marca.

Times dzisiejsza o sprawach Irlandzkich następujący zamieściła artykuł: „Niemożemy dość często powtarzać, że Ministrowie chcąc przyjaciołom swoim w Izbie niższéj choć tylko kawałeczek ziemi zostawić, aby się na tym opierać mogli wspierając bil ku utłumieniu rozruchów Irlandzkich, przedewszystkiém tym przyjaciołom oświadczyć powinni, jakie środki pomocy dla wieśniaków Irlandzkich gabinet obmyślił. Rozprzężenie w Irlandyi panujące niejest wcale cudem, ani przyczyny onego tajemnicą. Ogół ludności tamże od najdawniejszych czasów uciemiężano, a niektóre klassy przez to uciemiężenie tak podupadły, że nędzy swojéj dłużéj znosić niemogą. Tak więc prawa w Irlandyi nieuważają się za obronę, lecz za prześladowanie, a każde zgwałcenie onych poczytuje się za napaść jawną na wspólnego nieprzyjaciela, za wycieczkę oblężonéj załogi, przedsięwziętéj w celu porażenia nieprzyjaciela, za jedyny środek zemszczenia się, z którego przygnębiony lud korzystać ma prawo. Kraj tak zdziczały i rozchwiany niejest naturalnie miejscem przyjemnego pobytu. Przeto téż znaczna liczba obywateli Irlandzkich z kraju się oddaliła; i ci wszyscy, co dobra posiadają w Anglii, wolą naturalnie w ucywilizowanym kraju żyć w stósunku właściciela ku dzierzawcy. Wszakże częste albo nawet nieustanne rozstanie niweczy współuczucie szlachcica ku arendarzowi swemu, któregoby niemylnie, będąc naocznym świadkiem jego biedy, wspierać i wspomagać nieomieszkał. Przeciwnie w obecnych okolicznościach magnat Irlandzki, nieprzytomny w kraju, a za jego przykładem i obecny, w swoich 5000 morgach roli i mieszkańców onych nic więcéj nieupatruje, jak tylko narzędzia do nabycia pieniędzy.“

Szambelan Króla Holenderskiego, Hr. Bentinck, przybył tu wczoraj z depeszami dla Barona van Zuylen. **Globe** wyraża: „Ze znajomego nam do pojednania się skłonnego sposobu myślenia Pana Dedel, nowego Posła przy dworze naszym, którego wyjazd z Hagi o kilka dni został opóźniony, wnosić można, iż będzie opatrzony w pełnomocnictwa do przystąpienia do warunków, któreby uznał jakkolwiek korzystnemi i niesprzeciwiającemi się wbrew honorowi Niderlandów.

Słychać, iż pobyt Hrabiego Pozzo di Borgo, niebył bez skutku. Gabinet nasz postanowił działać zarówno z Rossyą w sprawach wschodnich. Pan Campbell uda się do Alexandryi, celem oświadczenia Mehemedowi Alemu, iż naród angielski wierny sprzymierzeniu Sułtana, niebędzie obojętnym na nadwerężenie praw jego, i że Basza niepowinien nadużywać swego powodzenia wojennego. Spodziewają

się, iż oświadczenie to weźmie skutek i Mehemed Ali odstąpi od przesadzonych swych żądań. Ma jednak otrzymać Syryą pod pewnemi warunkami, tak, aby handel europejski niecierpiał przez rozciągnienie monopolium egipskiego w Syryi; obowięzuje się oraz płacić rocznie znaczny haracz Porcie. Dowiadujemy się, iż gabinet austryacki porozumiał się z naszym względem tego wszystkiego, i chce wysłać Kommissarza do Alexandryi. W wydziale spraw zagranicznych ma być już od 2 tygodni podpisany protokoł, względem sposobu, jakim trzy mocarstwa: Rossya, Anglia i Austrya mają postępować w interesach wschodnich. Xiążę Tallejrand albo niewiedział o tym protokóle, albo do niego nieprzystąpił; zapewniają bowiem, iż w nim niema żadnéj wzmianki o Francyi, co w obecnych stósunkach Europy miałoby znaczenie. Postępowanie gabinetu francuzkiego w téj okoliczności niema być zadowalniającém; mówią o intrygach agentów francuzkich w Kairze i Stambule na szkodę naszę. Wszelako każdy jest przekonany, iż gabinet paryzki wkrótce okaże gotowość przystąpienia do widoków Anglii, że odmieni instrukcye posłane dawniéj do Stambułu, i że agenci francuzcy otrzymają polecenie, aby w przyjacielskiém porozumieniu działali razem z naszymi. Podług niektórych doniesień, Francya przystąpiła już do widoków innych mocarstw. Tymczasem Sprawujący interesa nasze przy Porcie Ottomańskiéj odebrał instrukcye, aby się porozumiał tylko z Posłem rossyjskim i Internuncyuszem austryackim. Lord Palmerston miał dać w téj mierze wyraźne instrukcye. Względem Portugalii odbywają się częste narady z Xiążęciem Tallejrand. Obadwa gabinety postanowiły zakończyć wojnę w tym kraju najdalej do Kwietnia: wydano rozkazy admiralicyi względem uzbrojenia pewnéj liczby okrętów wojennych.

Według gazety Globe, Król holenderski prosił pewnego monarchy, aby go, jeśli można, uwolnił z przykrego położenia; otrzymał zaś radę, aby dla dobra swego i poddanych, jak najprędzéj załatwił spory swoje z Anglią i Francyą.

Wiadomo, że Dyogenes niepłacił podatku domowego, bo niemieszkał w domu, lecz tylko w beczce. Korzystając z pomysłu tego niejaki Knight, dla siebie i familii swojéj kazał wybudować ogromną beczkę z drzewa, którą kominem z kaflów opatrzył. Wewnątrz téj beczki ma być dosyć wygodne pomieszkanie. Ciekawa rzecz, czy Knight uchroni się tym sposobem od płacenia podatku domowego, co się zapewne stanie, bo jest beczka wprawdzie pomieszkaniem, ale niejest domem, podatek zaś nazywa się domowym, nie zaś mieszkalnym, a w kraju naszym wszystko bierze się literalnie.

Oddziały 10. pułku piechoty i 7. pułku dragonów gwardyi, wyszły wczoraj z Westminster do Bristol, skąd udadzą się w dalszy pochód do Irlandyi.

Kuryer angielski mniema, że jeśli Belgia zmuszoną będzie dłużéj jeszcze czynić takie wydatki, jakie dotąd ponosi i jakie wszelką możność jéj przechodzą, mogłoby łatwo przyjśdź do tego, iżby kraj ten, w miejsce spłacenia długów, podzielono.

Rozmaite wiadomości.

Najnowszy Numer Dziennika Urzędowego Król. Regencyi w Poznaniu zawiera ogłoszenie, dotyczące się obowiązku młodzieży wstąpienia do służby wojskowéj, którego wstęp brzmi, jak następuje: „Od niedawnego czasu wydarzyło się kilkakrotnie, iż młodzi ludzie, sprowadzeni jako niepewni kantoniści, usprawiedliwiali się władzy naboru wojska, nieodebraniem wezwania, aby się przed nią stawili. Iż na podobne czcze wymówki względu niemiano, rozumie się samo z siebie, kiedy prawne w téj mierze przepisy, mimo publicznego ich ogłoszenia, przez tyloletnie, z wszystkiemi miejscami i wszystkiemi klassami ludu stykające się ich wykonanie, stały się powszechnie wiadomemi, a nadto jeszcze zalecaliśmy wielokrotnie Radzcom Ziem., ażeby przepisy te przy nastręczającéj się sposobności, sami i przez władze miejscowe publiczności przypominali.“ — W końcu prawa w téj mierze istniejące powtórnie się podają do wiadomości publicznéj.

Z tablic francuzkich ludności widać, że na 15 chłopców stale rodzi się tylko 14 dziewcząt. Klimat zdaje się niewpływać na ten stósunek, gdyż w różnych departamentach, górzystych i płaskich, suchych i wilgotnych, od lat kilkunastu okazuje się jednostajny. Wyjątek jest tylko względem dzieci nieprawych, gdyż te od lat kilkunastu corok bywają w stósunku 21 chłopców na 20 dziewcząt. — We Francyi liczą pospolicie 1 małżeństwo na 133 głów córek; płodność małżeństw w średnéj proporcyi 4 dzieci; ze 39 ludzi umiera na rok 1; stósunek rodzących się do umierających jak 10 do 8. — Przyrost ludności we Francyi jest na rok jak 1

do 158; zatém w lat 10 przybywa piętnasta część ludności; w lat 29 piąta; w lat 41 trzy dziesiąte części; w lat 64 połowa; w lat 100 ludność powinna się podwoić: jeżeli stósunek przybywania będzie stale jednostajny. — Z miliona nowonarodzonych, czwarta część umiera w ciągu pierwszego roku, do dwóch lat zostają dwie trzecie części, do dwudziestu połowa, do 45 trzecia część; do 55 część czwarta; do stu lat dochodzi tylko 207 ludzi, do 105 zostaje tylko 16, do 110 żaden. Około dziesiątego roku po urodzeniu najmniéj umiera. — Na milion ludności płci obojéj, corok można liczyć kończących 20 lat 8,666 męszczyzn, czyli, podług praw francuzkich, ludzi, którzy należą do zaciągu wojskowego. — Podług dawnych wyrachowań, opartych na spisach dokładnych, średni wiek we Francyi do 1795 r. był 28 do 29 lat; teraz jest $31\frac{1}{2}$.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na gospodarstwach Wojciecha Meinas w Chrząstowskich Holendrach w powiecie Szremskim pod liczbą 9. i 10. leżących, zahypotekowana jest dla małoletnich sukcessorów Kazimierza (Gottfryda) i Anny małżonków Bergerów z obligacyi przez Wojciecha Meinas pod dniem 7. Czerwca 1806. r. wystawionéj w dziale III. Nr. 1. summa 388 Tal. 1 sgr. 6 fen., a w dziale III. Nr. 2. summa 50 Tal., na co pod dniem 9. Sierpnia 1806. wykaz hypoteczno-rekognicyjny udzielonym został.

Tak wymieniony atest hypoteczno-rekognicyjny z dnia 9. Sierpnia 1806. jako téż obligacya z dnia 7. Czerwca 1806. zaginąć miały i na wniosek sukcessorów Gottfryda i Anny małżonków Bergerów umorzone być mają. Zapozywają się przeto wszyscy, którzy do wspomnionych summ i wystawionego na nie dokumentu jako właściciele, cessyonaryusze, zastawni lub listowni posiadacze, pretensye mieć sądzą, aby się z takowemi w terminie na

dzień 20. Kwietnia 1833.

o godzinie 9. przed południem wyznaczonym w Izbie posiedzeń Sądu naszego przed Deputowanym Ref. Haupt zgłosili. W razie albowiem niestawienia się, utracą swe pretensye do summ wymienionych i wieczne im w téj mierze milczenie nakazaném zostanie, wspomniona zaś obligacya wraz z atestem hypotecznym za nieważną uznaną zostanie.

Poznań, dnia 3. Grudnia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Do sprzedania publicznego wsi Swinarki z przynależytościami w powiecie Gnieznińskim położonéj, do massy sukcessorów likwidacyjnéj niegdy Walentego Młodzianowskiego należącéj, która na 17,861 Tal. 18 sgr. 6 fen. jest oszacowana, wyznaczyliśmy nowy termin licytacyjny na

dzień 26. Czerwca r. b.,

zrana o godzinie 9téj przed W. Potrykowskim Sędzią Ziemiańskim w sali posiedzeń naszych, na który chęć mających nabycia i zapłacenia możnych, z tém nadmienieniem zapozywamy, że taxa jéj w Registraturze naszéj przejrzaną być może.

Zarazem wzywa się z pobytu swego niewiadomych nam wierzycieli, jako to:

1) Antoniego Grabskiego;
2) sukcessorów Maryanny z Swinarskich byłéj wdowy Młodzianowskiéj;
3) nieletnich dzieci Tadeusza Wojnicz;
4) sukcessorów byłéj zaślubionéj Siemiątkowskiéj;
5) sukcessorów Stanisława Wilczyńskiego;
6) Annę z Młodzianowskich zaślubioną Koterbską;

iżby się na tym terminie osobiście lub przez Pełnomocnika prawnie do tego upoważnionego, na których onymże sędziego ziemiańskiego i kommissarza sprawiedliwości Ur. Schulz, Sobeskiego i Rejkowskiego przedstawiając, stawili, prawa swe udowodnili, w razie bowiem przeciwnym, nietylko, że przyderzenie na rzecz pluslicytanta nastąpi, ale nadto po złożeniu summy szacunkowéj wymazanie ich długów rozrządzoném być ma, niepotrzebując nawet do tego insrumentu.

Gniezno, dnia 28. Lutego 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Podpisany praktyczny lekarz, chirurg i akkuszer obrał zamieszkanie w Żninie.

Dr. Michalski.

Niżéj podpisany, nauczyciel tańca, zobowiązawszy się dawania lekcyi u jednéj familii tutejszego miasta ma honor uwiadomić szanowne familie któreby go swojém zaufaniem zaszczycić raczyły, ażeby swoje towarzystwa wcześnie utworzyły, gdyż zaraz po Wielkiéj Nocy godziny swoje zacznie.

W Wrocławiu, dnia 7. Marca 1833.

Ludwik Baptiste.